

WSZYSTKOŻERNOŚĆ, CZYLI KAPITALIZM 2.0

Paweł Kuczyński

Uniwersytet Civitas, Warszawa

/// Wstęp

Od momentu pojawienia się socjologii jako dyscypliny naukowej badacze zmagają się z relacją między działaniem jednostki a oddziaływaniem sił systemowych. Klasyczny problem „podmiotowość kontra struktura” był jednym z głównych punktów odniesienia, opierając się na którym analizowano współczesne społeczeństwa, szczególnie kapitalizm. Podmiotowość rozumiano jako zdolność jednostek lub podmiotów zbiorowych do dokonywania wyborów i wywierania wpływu, podczas gdy struktura odnosiła się do warunków instytucjonalnych i systemowych, które oddziałują na te wybory. Znaczna część myśli socjologicznej i politycznej XX wieku była zorganizowana wokół tej dychotomii: czy to w marksistowskiej analizie klasowej, weberowskich teoriach racjonalizacji czy teorii strukturacji Giddensa – nacisk zawsze kładziono na znalezienie właściwej równowagi między działaniem jednostki a determinacją systemową. Jak pisze w nieco sarkastycznym tonie autorka bardzo wyczerpującej analizy tej ważnej debaty: „Pod koniec XX wieku socjologowie »odkryli« kluczowy problem ich dyscypliny, czyli problem nierozdzielności dwóch dyskursów socjologicznych skupionych wokół podmiotowego sprawstwa i struktury” (Iwińska 2015: 59).

W niniejszej analizie zamierzam pokazać, że obecna faza kapitalizmu stawia pod znakiem zapytania adekwatność tych ram. Rozwój zglobalizowanych rynków, infrastruktury cyfrowej, zarządzania algorytmicznego i kapitalizmu nadzoru sygnalizuje bowiem głęboką transformację – kapitalizm w coraz większym stopniu funkcjonuje jako porządek autoreferencyjny i autonomiczny, a więc taki, którego nie da się sprowadzić do analizy

zamierzeń i działających aktorów społecznych, zarówno indywidualnych, jak i zbiorowych, w powiązaniu z opisem struktur. Współczesny kapitalizm coraz wyraźniej przypomina samoorganizujący się system, który absorbuje, antycypuje, a nawet wyprzedza ludzką sprawczość.

Mój esej rozwija tę tezę na podstawie teorii Niklasa Luhmanna, Alaina Touraine'a i Shoshany Zuboff, aczkolwiek każde z tych ujęć konceptualizuje problem współczesnego kapitalizmu inaczej. Teoria systemów Luhmanna pozwala analizować kapitalizm jako system autopojetyczny, czyli samoreprodukujący się porządek komunikacyjny. Touraine diagnozuje kapitalizm w fazie przejścia od społeczeństwa industrialnego do postindustrialnego, zwracając uwagę na słabnące znaczenie aktorów społecznych w obliczu dominacji bezosobowego systemu, określanego przezeń jako bezproduktywny „kapitalizm finansowy”. Wreszcie Zuboff pokazuje, jak współczesny „kapitalizm nadzoru” nie tylko osłabia podmiotowość czy też sprawczość jednostek, ale wręcz utylizuje dane behawioralne i przekształca je w surowiec dla systemów predykcyjnych, co daje początek „trzeciej nowoczesności”. Mimo daleko idących różnic pomiędzy omawianymi koncepcjami mają one tę wspólną cechę, że ukazują kapitalizm jako autonomiczny system wykraczający poza paradygmat *agency–structure*.

/// Inne, nowe społeczeństwo?

Właściwym przedmiotem tego artykułu jest nie tyle zmieniający się kapitalizm, ile frapująca przemiana towarzyszących mu społeczeństw zachodnich, w wypadku których łatwiej wskazać, czym już nie są, aniżeli czym się stają. Tę sytuację będziemy określać jako „koniec społeczeństw (które znamy)”, parafrazując tytuł książki Alaina Touraine'a *La fin des sociétés*.

Niniejszy tekst ma charakter eseju, a autor nie zacytuje wielu ciekawych i inspirujących teorii, poświęcając uwagę jedynie trzem wybranym, różniącym się między sobą stanowiskom, które łączy swoisty eks-centryzm, czyli usytuowanie poza głównym nurtem współczesnej socjologii. Chodzi o Niklasa Luhmanna, Alaina Touraine'a i Shoshanę Zuboff. Niejako wbrew podejściu systemowemu Luhmanna praca ta jest zachętą do dyskusji w duchu socjologii krytycznej, która nie traci z oczu kwestii globalnych zagrożeń, w tym pogłębiających się nierówności społecznych, ale nie tylko. W związku z tym pewnym wyzwaniem dla autora, ale i czytelnika, jest z jednej strony utrzymanie dystansu poznawczego za sprawą naukowego obiektywizmu w wersji radykalnego funkcjonalizmu Luhmanna. Z drugiej chodzi o dopuszczenie do głosu socjologii zaangażowanej, o którą upominał się

w 2004 roku Michel Burawoy. Touraine i Zuboff mogą bowiem uchodzić za autorów, którzy mają na uwadze zadania socjologii publicznej.

Pierwszym etapem długofalowej transformacji (starego) zachodniego społeczeństwa kapitalistycznego było wyczerpywanie się przemysłowego modelu rozwoju kapitalizmu. Jego wczesny etap, znakomicie opisany przez Karola Marksa i Maxa Webera, będziemy określać jako kapitalizm 1.0, aby zestawić go z kolejnym etapem, czyli kapitalizmem 2.0, który rozwija się w XXI wieku dzięki szeroko rozumianej rewolucji cyfrowej. W maksymalnym uproszczeniu można powiedzieć, że tak jak dla kapitalizmu 1.0 decydująca była rewolucja przemysłowa, tak dla kapitalizmu 2.0 jest to (trwająca) rewolucja cyfrowa.

Ta mało odkrywcza teza pozwala nam przejść do kwestii zasadniczej, czyli pytania o „inne społeczeństwo”, właściwe dla nowej fazy kapitalizmu. Mówiąc o społeczeństwie w sensie możliwie najbardziej ogólnym, będziemy wierni Émile’owi Durkheimowi, który zdaniem Jerzy Szackiego reprezentował „socjologiczny realizm”, pozwalający wyjść myśleniu poza dualizm metafizyki i fizyki, aby „wyjaśnić wyższe i swoiste władze człowieka”. Jak pisał Durkheim:

Cały ten kłopot brał się stąd, że jednostka ludzka uchodziła za *finis naturae*: wydawało się, iż poza nią nie ma już niczego, a w każdym razie niczego, co byłoby osiągalne dla nauki. Odkąd jednak uznano, że ponad jednostką jest społeczeństwo, będące nie bytem nominalnym i wyrozumowanym, lecz systemem działających sił, możliwy stał się nowy sposób wyjaśniania człowieka. (cyt. za: Szacki 1983: 421)

Traktując społeczeństwo jako pewien system – już nie wzorowany na organizmie, jak w klasycznym funkcjonalizmie – chcemy odpowiedzieć na pytanie, jak się on zmienia wraz ze zmianami innego systemu, czyli kapitalizmu. Warto dodać, że przyjęte tu umownie określenie „kapitalizm 2.0” nie odsyła do żadnej lektury i jest kryptonimem zmian trwających ponad pół wieku. Ich wektorem jest globalizacja, a wśród sił napędowych przeważają wielkie korporacje, najlepiej wykorzystujące przełomy technologiczne, rozumiane jako punkty zwrotne rewolucji cyfrowej. Kamieniami milowymi tego procesu były takie wynalazki techniczne jak: mikroprocesor, wynaleziony w 1971 roku, a następnie komputery osobiste, sieci komputerowe, Internet, telefonia komórkowa i urządzenia mobilne, „chmura” oraz *big data*. Najnowszą, przełomową technologią jest oczywiście sztuczna inteligencja, której powszechne zastosowanie znamionuje rok 2025.

Mówimy o niezwyklej procesie zmian technologicznych, który ulega co pewien czas skokowemu przyspieszeniu, modyfikując najważniejsze obszary życia społecznego, w tym zdrowie, edukację czy sposoby prowadzenia wojen. W bardziej radykalnym ujęciu, które tutaj przyjmujemy, zakładamy, że zmienia się społeczeństwo kapitalistyczne, które było całością ufundowaną na ludzkiej pracy, doskonałej organizacyjnie i technicznie oraz prowadzącej zarówno do dobrobytu, jak i wyzysku.

Jakimi społeczeństwami stają się te, które znamy: polskie, japońskie czy holenderskie, rozwijające się wedle podobnej logiki mimo różnic kulturowych? Na to pytanie można szukać hipotetycznej odpowiedzi, wskazując na wspólny dla nich system gospodarczy, czyli kapitalizm 2.0 jako zasadniczy czynnik kształtujący życie społeczne. Przy czym, co należy podkreślić, nie chodzi w żadnym razie o wyjaśnienie jednoczynnikowe, w duchu determinizmu technologicznego. Nie odwołując się na razie do konkretnych teorii, wyobraźmy sobie logikę działania kapitalizmu 2.0 w porównaniu do wszelkiego rodzaju urządzeń, takich jak pojazdy cywilne lub wojskowe, które nie wymagają interwencji ze strony człowieka i określa się je mianem autonomicznych.

O ile trudna zdaje się odpowiedź na pytanie, czym już są lub będą „inne społeczeństwa kapitalistyczne”, łatwiej powiedzieć, czym przestają być. Ograniczymy się do wskazania dwóch zasadniczych cech tych społeczeństw, które ulegają atrofii. Mianowicie kapitalizm 2.0, po pierwsze, nie potrzebuje starego społeczeństwa opartego na **indywidualnie** kultywowanych cnotach protestanckiego ascetyzmu, wiążących pracowitość z powściągliwą konsumpcją i oszczędnością. Po drugie, nie potrzebuje również społeczeństwa, w którym główne znaczenie mają **działania zbiorowe**, podejmowane przez takich aktorów społecznych jak związki zawodowe czy ruchy społeczne. Ich wagę trudno jednak przecenić, albowiem toczyły przez dziesiątki lat walki z kapitałem przemysłowym i doprowadziły do utworzenia wielu instytucji chroniących prawa pracowników i obywateli, a także stworzenia i wdrożenia ważnych polityk społecznych.

/// Kapitalizm jako system

Kapitalizm jest „systemem”. Co to oznacza? Jest autonomiczny, „samobieżny” i podlega prawom, które są niczym prawa przyrody. Jego opisiowi stale towarzyszy niepokojące pytanie: do jakiego stopnia można kontrolować lub korygować kierunek rozwoju tego systemu ekonomicznego i technologicznego? Czy z kapitalizmem jest tak jak z pogodą, którą można

z pewnym prawdopodobieństwem przewidywać, ale tylko w nieznacznym stopniu ją zmieniać i to na małą skalę? Czy zakres wpływu na ten system będzie nadal tak niewielki, że można go porównać do kosztownych i często nieudanych prób wywoływania deszczu na niedużym obszarze? Czy trzymając się tej metafory, wystarczy zaangażować znacznie większe środki w technologie wywoływania deszczu, aby zatrzymać pustynnienie?¹

Jeśli idzie o kapitalizm, a nie meteorologię, zdajemy sobie sprawę, że udanych korekt tego systemu nie osiągnięto ani za pomocą pieniędzy, ani technologii. Nadal jedynym rozwiązaniem jest polityka. Do refleksji o charakterze metapolitycznym zmuszają nas pytania o charakterze społecznym i politycznym, takie jak: kto ma dzisiaj sprawczość, aby korygować kurs systemu kapitalistycznego? Kto jest uprawniony, aby interweniować, i jakie są źródła tej prawomocności? Jakie podmioty wchodzi w grę jako regulatorzy, obok państw, korporacji i ruchów społecznych?

Kapitalizm jest obwiniany za najważniejsze problemy społeczne. O jego zaletach mówi się rzadko i głównie w kontrze do nierynkowych systemów społeczno-gospodarczych, które – tak jak komunizm – należą do przeszłości. Tymczasem w późnej nowoczesności pytanie o wyzysk i nierówności społeczne, które niegdyś dostrzegł i piętnował Karol Marks, nie stało się mniej ważne mimo „postępu cywilizacyjnego” na całym świecie. Dawnym problemom towarzyszą nowe: masowe migracje i krytyczne zagrożenie środowiska naturalnego. Po Marksie nie tylko przybyło pytań o sprawiedliwość społeczną, ale, co ważniejsze, wyszły one daleko poza spory teoretyków i ideologów. Stały się uświadomionymi problemami społecznymi, które na tyle poruszają opinię publiczną, że rodzą niegasnący niepokój, będący znakiem firmowym XXI wieku. Jednym z jego widomych wyrazów jest kariera mrocznych horrorów i filmów katastroficznych. Współczesnej socjologii, mającej uzasadnione ambicje teoretyczne, trudno w związku z tym zamykać się w wieży z kości słoniowej.

Historia XX wieku pokazuje, że kapitalizm był podatny na próby korekt mających prowadzić do okiełznania tego wszystkożernego i nienasyconego „organizmu”. Powstały instytucje, których obecność dostrzegamy w kapitalizmie zarówno chińskim, jak i duńskim, choć w tym drugim są znacznie ważniejsze w kształtowaniu ładu społecznego. Choć ich lista jest długa, nie okazały się one na tyle skuteczne, aby zapobiec kryzysom ekonomicznym i społecznym. Nadal działają związki zawodowe, samosterowne

¹ Kryzys klimatyczny jest wielkim wyzwaniem nie tylko dla infrastruktury dużych miast, lasów, pól uprawnych czy łowisk. Jest również wyzwaniem dla meteorologii, która usiłuje nadążyć za zmianami klimatu i uwzględnić nowe zjawiska w prognozowaniu pogody.

samorządy, przemysłane systemy podatkowe, pączkujące organizacje charytatywne, przybywa sprawnych organizacji pozarządowych, rodzą się na chwilę budzące nadzieje ruchy społeczne. Przede wszystkim zaś w różnych krajach wypracowano w trudzie cały wachlarz polityk społecznych, za które odpowiada państwo.

Czy polityki społeczne doprowadziły do ograniczania wyzysku i nierówności społecznych wygenerowanych przez wszystkożerny kapitalizm? W licznych krajach, zwłaszcza w Europie, to się udało. Przy czym odmian społeczeństw kapitalistycznych jest wiele. Na przykład mieszkańcy Państwa Środka żyją w kapitalizmie, który jest staro-nowy. Są rządzeni od 1921 roku przez partię komunistyczną, której w pewnym momencie przestały przeszkadzać wolność zawierania umów i własność prywatna.

O kapitalizmie XXI wieku można i należy dyskutować, wychodząc poza języki ekonomii, technologii, biznesu i zarządzania, które są wszakże segmentami wiedzy naukowej o charakterze społecznym. Spróbujemy najpierw postawić pytanie o nowe społeczeństwo w języku socjologii Lukasa Luhmanna – radykalnie funkcjonalistycznej. Warto pokreślić, że jest to na tyle nieortodoksyjne nawiązanie do funkcjonalizmu, że autor koncepcji *Systemów społecznych* przeprowadził swoją wszechstronną analizę socjologiczną bez odwoływania się do pojęcia równowagi systemu oraz bez kategorii aktorów społecznych, indywidualnych i zbiorowych.

W przeciwieństwie do Parsonsa Luhmann nie akcentuje jednak integralności układu i normatywnego konsensu zapewniającego mu stabilność, lecz podkreśla nieusuwalną złożoność społeczeństwa i ustawiczną kontyngencję (przypadkowość, chaotyczność, nieprzewidywalność) zjawisk, z których żadne nie jest ani absolutnie konieczne, ani też zupełnie niemożliwe. (Bukraba-Rylska 2021: 313)

Tok myślenia Luhmanna wygląda następująco:

Każdy system redukuje złożoność środowiska na swój sposób i każdy wytwarza własną złożoność, która wprawdzie nie odwzorowuje złożoności środowiska (nie odpowiada jej punkt-w-punkt), ale w celu przetrwania musi mieć ją na względzie, a więc z nią współewoluje. Pomiedzy systemami istnieją zatem sprzężenia strukturalne, struktury jednego systemu rozwijają się w ciągłym kontakcie ze strukturami innego systemu. (Kaczmarczyk 2012: XLV)

Jeśli spojrzymy na „inne społeczeństwo” jako autoreferencyjny system, który zachowuje autonomię względem kapitalizmu 2.0, będącego samowytwarzającym się systemem gospodarczym, to czy nadal jest to społeczeństwo, któremu Alain Touraine poświęcił jedną ze swoich fundamentalnych książek, wydaną w 1973 roku pod tytułem *Samotworzenie się społeczeństwa*?

Jako wytrwały badacz ruchów społecznych, bliższy myśleniu w kategoriach podmiotowego sprawstwa niż struktury, miał on na myśli potencjał zmian tkwiący w społeczeństwie sprzężonym strukturalnie z kapitalizmem 1.0. Czy to ujęcie zachowuje aktualność w fazie przejściowej społeczeństwa kapitalistycznego, uruchomionej przez rewolucję cyfrową? Przed udzieleniem odpowiedzi na to pytanie warto bliżej scharakteryzować radykalny funkcjonalizm.

W ujęciu Niklasa Luhmanna **autopojeza** oznacza zdolność każdego systemu społecznego do samowytwarzania i samoodniesienia: system produkuje własne elementy (komunikacje) w obrębie własnych reguł, nie będąc sterowanym „z zewnątrz”. Traktując kapitalizm jako system gospodarki, której kodem zdaniem Luhmanna jest płacenie/niepłacenie, powiemy, że jego autonomia postępuje wraz z redukcją niepewności otoczenia, co oznacza także uniezależnianie się od interesów społecznych czy wartości moralnych. Samoodniesienie w kapitalizmie oznacza, że jako system odnosi się on do własnych procesów (rynek, inwestycje, kredyt, zysk, ceny) i sam reguluje swoje operacje, generując nowe formy komunikacji ekonomicznej (na przykład instrumenty finansowe), niezależnie od potrzeb społeczeństwa. W związku z tym interwencje polityczne są możliwe w ograniczonym stopniu, na przykład jako regulacje podatkowe (własny kod gospodarki), ale nie powstrzymają systemowej logiki maksymalizacji zysku. Znaczy to, że kapitalizm jako system autopojetyczny generuje „problemy społeczne”, takie jak chociażby degradacja środowiska, lecz nie ich rozwiązania, które należą do innego, zewnętrznego systemu.

Nadając społeczeństwu status systemu odrębnego od gospodarki, warto szukać jego kodów, w związku z czym sięgamy po kwestię sprzeczności, której Luhmann poświęca uwagę w rozdziale *Sprzeczność i konflikt*:

System nie musi zachować sam siebie, lecz swoje *essential variables* (Ashby), a do tego należy: wzajemna zależność pomiędzy rozpadem a reprodukcją, zdolność do samoobserwacji (zdolność do dyskryminacji), a ponadto wszystko, co umożliwia wystarczające tempo nieprzerwanej reprodukcji, przy ciągłym zaniku elementów, jak również – w ramach tej funkcji – wystarczające struktury gwaran-

tujące zdolność do dokonywania nawiązań. Poza tym niezbędna jest oczywiście konkretna struktura ze swoimi historycznie uwarunkowanymi przypadłościami, o ile służy jako matryca rozpoznawania i definiowania zakłóceń. Umożliwiając eliminację odchyżeń, ale ich nie wymuszając, sprzeczności posiadają cechy sprzyjające rozwojowi systemu immunologicznego. (Luhmann 2012: 345)

Pomijając to, że w obrębie radykalnego funkcjonalizmu niejako wraca metafora organicystyczna – uwzględniająca co prawda najnowsze odkrycia nauki – można zaryzykować hipotezę, że osłabły bariery immunologiczne społeczeństwa jako systemu w fazie liminalnej pomiędzy kapitalizmem 1.0 i 2.0.

W ramach systemowego podejścia możemy podsumować interesujący nas proces w następujący sposób: kapitalizm 2.0 jako gospodarczy system autopoietyczny nieustannie udoskonala swoje działanie, wchłaniając obszary życia wcześniej regulowane przez tradycję, religię czy moralność, czyli kody starego społeczeństwa. Wygląda to jak „pożeranie” starego społeczeństwa – tego, które znamy – choć używając języka autora *Systemów społecznych*, można sobie pozwolić jedynie na powiedzenie, że postępuje funkcjonalna autonomizacja gospodarki i jej zdolności do samoreprodukcji.

/// Życie codzienne w społeczeństwie kapitalistycznym

W dalszej części tekstu zajmiemy się kapitalistycznym społeczeństwem bez odwoływania się do pojęcia systemu. Przyjmiemy punkt widzenia *agency*, czyli podmiotowości sprawczej. W zasadzie chodzi o dwa punkty widzenia: indywidualnych i zbiorowych aktorów społecznych.

Przeciętny człowiek nie ma ani potrzeby, ani zwyczaju definiować środowiska swojego życia w kategoriach socjologicznych, a już na pewno nie korzysta z koncepcji Luhmanna. Zapytany o kapitalizm zapewne odpowie: praca, pieniądze, zakupy, ceny, bieda, bogactwo, wynagrodzenie, konkurencja, wyzysk itd., a także rynek, czyli słowo wyrażające przekonanie, że jeśli nie wszystko, to prawie wszystko, można kupić (i sprzedać)². Natomiast dla aktorów zbiorowych, takich jak związki zawodowe albo ruchy społeczne, kapitalizm był i jest głównym przeciwnikiem, który przez kolejne dziesięciolecia miał „twarz” pracodawcy albo opresyjnych instytucji.

² Kiedy zadałem studentom angielskojęzycznym na początku 2025 roku pytanie o to, czym jest kapitalizm, najkrótsza odpowiedź brzmiała „rule of money” (z ang. władza pieniądza).

Nie brakuje autorów, którzy w duchy Marksa poddawali kapitalizm analizie krytycznej. Dwie książki socjologiczne, do których omówienia teraz przejdziemy, zostały napisane już w XXI wieku i podejmują temat kapitalizmu w formie uzupełniających się perspektyw: aktora grupowego lub indywidualnego. Sięgnijmy do dwóch monografii naukowych: Alaina Touraine'a *La fin des societes*, wydanej we Francji w 2012 roku, i Shoshany Zuboff *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, która ukazała się bardzo szybko w polskim przekładzie – w 2020 roku. Te dwa obszernie dzieła łączą zabarwiony katastrofizmem profetyczny ton oraz uwaga poświęcona globalizacji i technologii, bez których nie sposób analizować społeczeństwa kapitalistycznego w XXI wieku. Obie prace zaś zasadniczo różni styl uprawiania nauki. W przypadku Zuboff ugruntowany w wielu badaniach i analizach, natomiast u Touraine'a jest to analiza na wysokim stopniu ogólności, korzystająca w minimalnym stopniu z wyników badań empirycznych, co charakteryzuje pracę Zuboff³.

Zanim sięgniemy po pojęcia teoretyczne, warto ponownie odwołać się do życia codziennego, w którym każdego dnia robimy różne i zarazem podobne rzeczy, ucząc się, pracując, kupując, komunikując się i odpoczywając. Wydaje się, że najszerzej podzielane rozumienie, a może „odczuwanie” kapitalizmu, to przekonanie, że „na wszystkim można zarobić”. Oczywiście pod warunkiem, że „ktoś to kupi”. Rodzice cieszą się, że mają przedsiębiorcze dziecko, kiedy widzą, jak wynosi coś z domu, aby to sprzedać. Są dumne, kiedy dziecko samo zrobi lemoniadę, którą oferuje za opłatą przypadkowym przechodniom.

Cenimy ducha pomysłowości kapitalistycznej, nazywanej na wyrost kreatywnością lub przedsiębiorczością. Współcześnie nie jest to przywilej elit. W czasach masowej klikalności i naporu twórców internetowych pojęcia kreatywności i przedsiębiorczości zmieniły swój sens. Każdy, kto publikuje w sieci, może „zgarnąć kasę”, o ile monetyzuje zainteresowanie swoją produkcją. Oto dzięki prosumetom w Internecie „duch kapitalizmu” to szeroko podzielane przekonanie, że na wszystkim można zarobić. Ten nowy duch⁴ towarzyszy mieszkańcom współczesnego społeczeństwa kapitalistycznego, którzy aby zarobić, nie muszą oszczędzać pieniędzy ani

³ W przypadku pracy Shoshany Zuboff – nawiązującej wprost do *Kapitału* Karola Marksa – przypisy bibliograficzne zajmują ponad 100 stron (2020: 719–831), podczas gdy u Touraine'a takich stron jest 16 (2012: 633–649).

⁴ Warto przywołać ciekawy komentarz Barbary Brzezickiej, tłumaczki wykładu Jacques'a Derridy, opublikowanego pod tytułem *De l'esprit. Heidegger et la question*, która zdecydowała się przetłumaczyć tytułowy zwrot *de l'esprit* jako „o duchu”, mając do dyspozycji inne możliwości, na przykład „o duszy” lub „o umyśle”. Tłumaczka zwraca uwagę, że „francuski rzeczownik *esprit* pochodzi od łacińskiego *spiritus* (duch), jednak obejmuje także znaczenie *mens*. Ten ostatni termin przetrwał w innych

ograniczać konsumpcji, ani inwestować kapitału. Można powątpiewać, na ile przypomina to „kapitalistyczny akt gospodarczy”, który Max Weber określił jako „akt, który opiera się na oczekiwaniu zysku przez wykorzystanie szansy **wymiany**, a więc na (formalnie) **pokojowych** szansach zarobkowych”. Czy współczesny duch przedsiębiorczości budziłby jego wątpliwości, skoro: „Zarobek uzyskany w drodze przemocy (formalnie i faktycznie) urzeczywistnia się na podstawie swoistych praw i nie jest rzeczą celową (jakkolwiek nie można tego nikomu zabronić) podciągać go pod tę samą kategorię co działanie wykorzystujące (ostatecznie) szansę zysku płynącego z wymiany”⁵ (Weber 2018: 9)?

Reinhard Bendix, wytrwały badacz dorobku i biograf Maxa Weбера, przypominał, że autor *Etyki protestanckiej i ducha kapitalizmu* wiedział, iż jego wuj, tradycyjny przedsiębiorca, „ciężko pracując, żyje oszczędnie, a do innych odnosi się życzliwie, ale z pewną powściągliwością”. Streszczając poglądy Weбера, Bendix napisał: „Ani chciwość bowiem, ani luźny kodeks moralny, ani wreszcie postawa tradycjonalistyczna nie pozostają w zgodzie z przekonaniem, że intensywna praca jest przejawem cnoty, a tym samym moralnym obowiązkiem” (1975: 51–53).

/// Kapitalizm finansowy

Współczesny kapitalizm to system tak bezosobowy jak bezosobowe są operacje giełdowe. Jego bohaterami przestają być Warren Buffet, George Soros czy Larry Fink. Ich miejsce zajęły banki inwestycyjne, takie jak HSBC, instytucje zarządzające aktywami (BlackRock), fundusze inwestycyjne (Bridgewater Associates) i ponadnarodowe instytucje typu Międzynarodowego Funduszu Walutowego czy Banku Światowego. Z pewnością Henry Ford na zawsze pozostanie symbolem gwałtownego rozwoju przemysłu w pierwszej połowie minionego wieku, dla którego punktem zwrotnym było wprowadzenie taśmy montażowej w 1913 roku, lecz także uczynienie robotników jednocześnie konsumentami. Dzisiejsi herosi kapitalizmu są rozpoznawalni na całym świecie, chociażby Elon Musk, który przywiązuje do tego szczególną wagę, wykorzystując swoją platformę X i gry polityczne. Bardziej pasuje do nich określenie „globalnych influencerów” niż kapitalistów, symbolizują też niespotykaną innowacyjność w dziedzinie techniki,

językach romańskich oraz w języku angielskim jako *mind*, co sprawiło, że rozszerzeniu uległ zakres znaczeniowy *esprit*” (Derrida 2015: 131).

⁵ W odniesieniu do tej uwagi Weber polemicznie nawiązuje do Wernera Sombarta i przypomina, że w przeciwieństwie do niego uważa, iż „racjonalna organizacja pracy” jest pierwszorzędny elementem definicji kapitalizmu (2018: 21).

walkę o wpływy w skali globalnej, lecz także umiejętność przeprowadzania operacji finansowych, których wielkość i zasięg mają trudne do przecenienia skutki społeczne.

Alain Touraine napisał książkę *La fin des sociétés* pod wrażeniem krachu finansowego 2007–2009 i określił system jako „kapitalizm finansowy”, ale nie po to, aby zająć się gospodarką, tylko społeczeństwem. Jako socjolog opisał proces zdefiniowany przez dwa zasadnicze zerwania (ang. *rupture*), jego zdaniem prowadzące do „końca społeczeństw”. Pierwsze miało się dokonać między ekonomią a życiem społecznym. Można tę obserwację rozumieć w języku teorii Luhmanna jako postępującą autonomizację dwóch systemów, które zarazem oddziałują na siebie, czyli gospodarki i społeczeństw. Drugie zerwanie według Touraine’a dokonało się pomiędzy systemem i aktorem społecznym. Przy czym jego zdaniem ogłaszanie „nieuchronnego końca kapitalizmu” jest przedczesne i mylące, bo wzbudza niepokój, który oddala nas od refleksji.

Choć autor odżegnywał się od katastrofizm, nie uniknął emfazy: „Kapitalizm finansowy zdolny jest jedynie do akumulowania – niczego już nie potrafi wytworzyć, oprócz kolejnych »baniek«, przybliżając nas do triumfu wielkiego bogactwa, krachu finansowego oraz kryzysu społecznego” (Touraine 2012: 32). Co najważniejsze, zwrócił uwagę, że zysk za wszelką cenę – czyli bezproduktywny kapitalizm finansowy, odmalowany w takich filmach jak *Chciność* czy *Wilk z Wall Street* – nie jest tylko symptomem kolejnego kryzysu ekonomicznego. Wszak zdążyliśmy się już do tego przyzwyczaić, skoro żyjemy w rytmie cyklów gospodarczych i towarzyszy nam (nielicznym?) świadomość związanego z tym różnorodnego ryzyka. Jego zdaniem chodzi o coś więcej, gdyż jesteśmy świadkami i uczestnikami procesu, który zagraża „społeczeństwu kapitalistycznemu”. To społeczeństwo – mówiąc językiem Touraine’a – swoje samowytwarzanie zawdzięcza aktorom społecznym kształtującym bieg historii w XX wieku. Jak powiadał, z jednej strony stronami konfliktu centralnego byli przedsiębiorcy, a z upływem czasu wielkie korporacje i ich menedżerowie. Z drugiej – pracownicy różnych sektorów wielkiego przemysłu, zorganizowani w związki zawodowe.

Radykalne odczytanie Touraine’a prowadzi do tezy, że współczesny kapitalizm może się rozwijać bez społeczeństwa, o ile przestaniemy myśleć o społeczeństwach jako wytworach własnych działań⁶. Mamy więc nadal ów „system”, ale bez społeczeństwa, a mówiąc ostrożniej – bez społeczeństwa,

⁶ Warto przywołać uwagę Touraine’a z lat 70., która oddaje specyfikę jego podejścia do socjologii, a zatem także do jej przedmiotu, czyli społeczeństwa: „Socjologia mogła zaistnieć dopiero w momencie, gdy o społeczeństwach zaczęto myśleć jako o wytworach ich własnego działania” (2010b: 73).

jakie znamy, w którym aktorzy społeczni „mieli coś do powiedzenia”. Przy czym „odkrycie” dokonane przez autora jest połowiczne, albowiem dowiadujemy się jedynie, czego już nie ma lub za chwilę nie będzie. Doprecyzujmy: doszło do wyeliminowania głównych historycznych zbiorowych podmiotów, czyli aktorów społecznych, którzy stanowili o dynamice społeczeństw, także późnoprzemysłowych.

/// Bezimienna globalizacja

Zdaniem Touraine’a „milczenie ofiar obecnego kryzysu” jest symptomem „sytuacji postspołecznej” (2012: 46). Za pomocą tego określenia autor dystansuje się wobec nazwania nowego społeczeństwa w jakikolwiek sposób, na przykład jako postnowoczesne czy sieciowe. Można to zrozumieć, skoro jako zwolennik podmiotowego sprawstwa zarezerwował termin „społeczeństwo” dla bytu zdolnego do samowytwarzania niejako w odpowiedzi na wszystkożerność kapitalizmu. Umowną datą, kiedy zapadło milczenie społeczeństwa, według Touraine’a był 15 września 2008 roku, kiedy ogłoszono upadek Lehmann Brothers, czyli kiedy ujrzał światło kryzysu, za który „nikt nie odpowiada”. Milczały nie tylko ofiary wciągnięte w pułapkę tanich kredytów hipotecznych. Istotniejsze było milczenie liderów najważniejszych sfer życia społecznego, należących do realnej gospodarki, której zaledwie częścią jest system finansowy. Zarówno bankierzy i przedsiębiorcy, jak i klasa polityczna oraz liderzy związków zawodowych, reprezentanci najbardziej znaczących grup i klas społecznych, nie mieli i nadal nie mają w tej sprawie nic do powiedzenia⁷.

Touraine zdawał się zapominać, że kapitalizm finansowy to jednak tylko pewien wektor procesu, który określamy tu jako bezimienną globalizację, symbolizującą rozmiary autopojetycznego systemu gospodarczego, pożerającego znane nam społeczeństwa kapitalistyczne z ich bezradnymi aktorami społecznymi.

Sięgając po kolejną przerośnięć, można mówić o dryfowaniu systemu, albowiem nie ma sterników globalizacji niosącej kapitalizm 2.0. Nawet jeśli

⁷ Analiza Touraine’a z 2012 roku nie uwzględniła korekty w obrazie kapitalizmu finansowego, która dokonała się za sprawą niebывalego wzrostu przemysłu zbrojeniowego, którego produkty pochodzą z ery industrialnej, choć ich mózgi są z ery cyfrowej. Odbiorcami czołgów, samolotów czy haubic są państwa i podatnicy, „kupujący” tą drogą bezpieczeństwo lub tylko jego miraż. W warunkach militarystyki gospodarki, częściowej lub bardzo daleko idącej, mieszkańcy Ukrainy, Rosji lub Korei Północnej jako aktorzy społeczni milczą, choć z różnych powodów. Nie dziwi również milczenie w innych krajach, takich jak Polska, gdzie rosną nakłady na zbrojenia, konieczne w sytuacji bezpośredniego zagrożenia ze strony Rosji. Światowe ruchy pacyfistyczne popadają w zapomnienie.

przywołamy na scenę Bezosa czy Gatesa, nie zmienia to faktu, że nie są oni w stanie zmienić reguł gry, którą tak dobrze opanowali. Tych współczesnych „globalnych influencerów” trudno wskazać jako odpowiedzialnych za kryzysy ekonomiczne, wyzysk pracowników Globalnego Południa lub niszczenie środowiska naturalnego. Oskarżony jest „system” albo – co dociera do wszystkich – „zwykła, ludzka chciwość”. W globalnej gospodarce są co prawda multimiliarderzy, ale nie ma odpowiedzialnych za wszystko brzuchatych kapitalistów palących cygara, wyzierających kiedyś z komunistycznych plakatów⁸.

Mieszkańcom bezosobowego globalnego systemu pozostaje zwrócić się w kierunku teorii spiskowych, które wszystko tłumaczą i czynią świat na powrót zrozumiałym, jako że odnajdują winnych sytuacji, kiedy kapitalizm finansowy nie pozostawia pola do rozumienia własnego życiowego położenia:

Wstrząs sejsmiczny 11 września, wojna z terroryzmem, a następnie kryzys finansowy przyczyniły się do niestabilności, polaryzacji i ogólnego poczucia ciągłej paniki. Choć to nie wszystko, to z pewnością nasiliło się nasze odczucie, że świat jest kształtowany przez siły pozostające poza naszą kontrolą. To zrozumiałe, gdy ktoś w banku w Reykjavíku źle zainwestował w nieruchomości na Florydzie, co doprowadziło do tego, że nagle tracisz pracę, a twoja lokalna biblioteka zostaje zamknięta. (Phillips, Elledge 2021: 329; tłum. P.K.)

Jak w takiej sytuacji mają się zorganizować aktorzy społeczni? Jak – mówiąc językiem Manuela Castellsa, autora teorii społeczeństwa sieci – mają się pojawić mobilizacje zbiorowe oparte na tożsamości oporu, „animowane przez aktorów, którzy znajdują się w gorszym położeniu/warunkach devaluowanych i/lub stygmatyzowanych przez logikę dominacji, a tym samym budują szanse oporu i przetrwania na podstawie zasad odmiennych od tych, które przenikają instytucje społeczeństwa, lub przeciwnych do nich”. Jeszcze trudniej wyobrazić sobie ruchy społeczne oparte na „tożsamości projektu”, które – jak mówi Castells – realizują aktorzy, aby „budować nową tożsamość, która redefiniuje ich pozycję w społeczeństwie, a czyniąc to, dążą do transformacji całej struktury społecznej” (cyt. za: Stadler 2012: 102).

⁸ Słowo „kapalista” nie jest stosowane do określenia takich potentatów jak Bill Gates.

Nietrudno zauważyć, że Castells, który niegdyś był uczniem Touraine'a, usiłuje zinterpretować problemy społeczeństwa sieci w obrębie paradygmatu podmiotowości sprawczej i struktury, a więc wpisać je w obraz tradycyjnego społeczeństwa kapitalistycznego, które wraz z nim przemija. Coraz mniej przydatne w socjologii nowego społeczeństwa są jednak kategorie służące socjologom przez dziesiątki lat. Coraz trudniej opisywać współczesne społeczeństwo kapitalistyczne za pomocą modyfikowanych kategorii grup i klas społecznych, wzorem starego mistrza Ralfa Dahrendrofa, który w okresie po II wojnie światowej obserwował szybki rozwój społeczeństw przemysłowych w USA, Anglii i RFN.

Obok właściwych zorganizowanym grupom interesów uzewnętrznionych wydaje się celowe posługiwanie się kategorią obejmującą szersze zbiorowości jednostek wyodrębnionych na podstawie ich wspólnej sytuacji społecznej wyznaczającej ich dążenia, cele i wyobrażenia. (Dahrendorf 1972: 59, cyt. za: Skeris 1980: 134)

„Milczenie społeczeństwa”, inaczej mówiąc: słabnięcie aktorów społecznych, jest widoczne i niełatwo uwierzyć, że proces ten ulegnie odwróceniu, nawet jeśli protesty klimatyczne będą mocniej uderzać w korporacje lub tropić przywódców (nie)ładu światowego. Takie ruchy jak Extinction Rebellion czy – młodszy – Ostatnie Pokolenie (Letzte Generation) mają niewątpliwą zdolność mobilizowania głównie młodych ludzi i wzywania do strukturalnej transformacji systemu energetycznego i gospodarczego w skali ponadnarodowej. Ich siła często jednak ogranicza się jedynie do symbolicznej obecności. Mimo spektakularnej widoczności protestów klimatycznych system gospodarczy pozostaje na nie całkowicie obojętny i przetwarza apele jedynie jako zewnętrzne irytacje. Wezwanie do ograniczeń w skali całego globu nie przekłada się na binarny kod ekonomiczny płatności/braku płatności. Dla Luhmanna ich wysiłki pozostają „komunikacją moralną”, która nie może wymusić transformacji systemowej, jeśli nie zostanie przetworzona na ryzyko ekonomiczne.

Nawet jeśli mobilizacje społeczne obejmą milion osób – na przykład pod hasłem, że marka Shein jest odpowiedzialna za wycisk i niszczenie zasobów naturalnych – to trudno wierzyć w ich skuteczność. Takie protesty zderzają się bowiem z globalnym systemem gospodarczym, który dyktuje warunki działania gigantom biznesu, politykom i konsumentom. Ci ostatni, w pogoni za popularnością, modą i wygodą za małe pieniądze, są anonimowymi trybikami światowej gospodarki, domagającej się coraz więcej energii ze źródeł

konwencjonalnych i nowego typu. Globalni konsumenci bez twarzy powodują, że ta czy inna korporacja nie musi przejmować się rosnącą świadomością ekologiczną części konsumentów. Korporacje dbają o kamuflaż za pomocą CSR (społecznej odpowiedzialności biznesu), fundacji lub innych wynalazków, poświęcając znacznie więcej uwagi i pieniędzy zwalczaniu konkurencji i obchodzeniu barier prawnych, podatkowych lub celnych. Nie muszą się przejmować przepisami prawnymi, czyli najważniejszą instancją chroniącą obywateli przed arbitralnością i przemocą. Mogą je ignorować, w czym przodują Google i Facebook⁹, a więc wzorcowe firmy przełomu technologicznego należące do „wielkiej czwórki”¹⁰, „piątki”, a może „szóstki”¹¹.

Skoro aktorzy społeczni oraz zbudowane przez nich i dla nich instytucje trafiają na marginesy, to czy nie należy skupić się na gospodarce i technologii i tam szukać rozwiązań, a kłopotliwy temat samowytwarzającego się społeczeństwa przesunąć na drugi plan?¹² Wydaje się, że taka narracja odpowiada czołowym guru kapitalizmu, jak Zuckerberg czy Bezos. Wielkim korporacjom potrzebna jest praca, ulokowana w tych częściach świata, gdzie siła robocza jest najtańsza. Mogą ją zapewnić białoruscy informatycy mieszkający w Polsce. Poza tym korporacje potrzebują źródeł taniej energii i surowców¹³. Nie potrzebują za to społeczeństw z ich odmiennosćiami. Jeśli ten system będzie nadal działał tak sprawnie jak do tej pory, w sytuacji postspołecznej będzie maleć znaczenie do niedawna ważnych grup społecznych: przedsiębiorców, zarządców, wykonawców, którzy są zastępowani przez ich odpowiedniki techniczne w systemie wytwarzania i dystrybucji. Robotyzacja i sztuczna inteligencja będą eliminować kolejne grupy, które decydowały o kształtowaniu się społeczeństw kapitalistycznych z fazy 1.0, opartych na ludzkiej pracy i produkcji.

⁹ Oprócz przykładów pozalegalnych działań podejmowanych przez Google przy tworzeniu Google Maps najbardziej znana jest historia opisana z pozycji sygnalisty przez Christophera Wylie w książce *Mindf*ck. Cambridge Analytica, czyli jak popsuć demokrację* (2020).

¹⁰ Scott Galloway podziela niepokój towarzyszący temu, co określa jako „niepowstrzymany marsz technologii cyfrowej”, o którym pisze: „Wyniszcza klasę średnią, co pociąga za sobą bankructwa miast, jest wodą na młyn gniewnej polityki tych, którzy czują się oszukani, i daje pole do popisu demagogom” (2018: 323).

¹¹ Do tej listy dopisuje się AliExpress i Netflix.

¹² W 1967 roku Thomas Luckmann w swojej analizie subiektywnej „religijności” zwracał uwagę na trudność dostrzeżenia społeczeństwa, wynikającą z koncentracji uwagi na ekonomii i polityce: „Wylonienie się nowej społecznej formy religii jest częściowo zasłonięte przez łatwiej dostrzegalne cechy ekonomiczno-polityczne nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego” (2011: 191).

¹³ Drugim obszarem, poza zasobami pracy, są zasoby naturalne, o które toczy się wojna gospodarcza prowadzona przez największe koncerny i takie państwa jak Chiny, USA, Rosja czy Indie.

/// Kapitalizm inwigilacji, czyli świat według korpo

Kiedy Jürgen Habermas opisywał, jak „świat życia” jest kolonizowany przez system kapitalistyczny, wygłaszając wykład w Paryżu w 2000 roku, nie mógł przypuszczać, że nawet język naturalny może zostać wyparty przez język maszynowy, a jego klucze znajdują się w rękach prywatnych korporacji.

Jako istoty historyczne i społeczne zawsze już zastajemy siebie w językowo ustrukturuowanym świecie życia (*Lebenswelt*). W formach komunikacyjnych, gdzie porozumiewamy się ze sobą co do czegoś w świecie i co do nas samych, napotykamy na pewną moc transcendującą. Język nie jest bowiem niczyją prywatną własnością. Nikt nie posiada wyłącznego prawa dysponowania wspólnym medium porozumienia. (Habermas 2019: 152)

Shoshana Zuboff odpowiada na pytanie, czym jest utowarowienie zachowań w systemie kapitalizmu inwigilacji:

Zgodnie z tą nową logiką **ludzkie doświadczenie zostaje podporządkowane mechanizmom rynkowym kapitalizmu inwigilacji, by odrodzić się jako „zachowanie”**. Zachowania te są przekształcane w dane, gotowe do zajęcia swojego miejsca w ogromnym strumieniu zasilającym maszyny do fabrykacji predykcji, towaru kupowanego i sprzedawanego na nowych rynkach przewidywania przyszłych ludzkich zachowań. (Zuboff 2020: 144)

Google pierwszy zagospodarował tak zwaną nadwyżkę behawioralną, która okazała się żyłą złota dla tej firmy, która niemal zmiotła z rynku innych reklamodawców, niebędących w stanie zaoferować tak dużej dokładności (graniczącej z pewnością), jeśli chodzi o zaspokojenie/wykreowanie potrzeb klientów zwabionych reklamą internetową. Google stał się wzorem dla innych firm, które rozpoczęły wyścig, jeśli idzie o sposoby przywłaszczania danych behawioralnych. I to w taki sposób, aby użytkownicy Internetu nie protestowali albo aby nie wejść w konflikt z prawem. Można powiedzieć, że był to punkt zwrotny w historii systemu kapitalistycznego, polegający na postępującym procesie wywłaszczania jednostek z prawa do decydowania o sobie i własnym życiu.

Spektakularny sukces Google’a w konstruowaniu mechanizmów i zasad kapitalizmu nadzoru oraz czerpaniu dochodów z inwigilacji rozpalil konkurencję – nastąpiła eskalacja działań ekstrakcyjnych. Google zaczął na dziewiczym terenie, ale już wkrótce miał mierzyć się z innymi firmami zwabionymi dochodami z nadzoru. Facebook był pierwszym, pozostał też najbardziej agresywnym konkurentem w walce o dostawy nadwyżki behawioralnej. (Zuboff 2020: 223)

W niektórych fragmentach książki *Wiek kapitalizmu inwigilacji* można odnaleźć uwagi na temat „nowego społeczeństwa”, opisywanego w literaturze w tonie dalekim od alarmistycznego jako społeczeństwo informacyjne lub społeczeństwo wiedzy. Styl wypowiedzi Zuboff jest zupełnie inny, wręcz ostrzegawczy:

Podział wiedzy w ekonomicznej sferze produkcji i zatrudnienia ma krytyczne znaczenie, ale to dopiero początek nowej walki dotyczącej jeszcze szerszej sfery rozdziału nauki w społeczeństwie. Dylematy wiedzy, autorytetu i władzy nie dotyczą już tylko miejsc pracy – dotknęły naszego codziennego życia. Gdy ludzie, procesy i rzeczy są przekształceni w informację, dostęp do wiedzy staje się podstawową zasadą porządku społecznego naszych czasów. (Zuboff 2020: 255)

Jeden z rozdziałów książki nosi znamieny tytuł *We Are Just Data*. Znajdujemy w nim zapowiedź nowego kapitalizmu i innego społeczeństwa: „Każda z czołowych pięciu firm technologicznych praktykuje kapitalizm, ale nie kapitalizm inwigilacji w czystej postaci, przynajmniej nie teraz” (Zuboff 2020: 39).

Jak może wyglądać społeczeństwo „trzeciej nowoczesności”? Pisząc o Chinach, Shoshana Zuboff użyła zastanawiającego skrótu myślowego „zastępowanie społeczeństwa pewnością” i sięgnęła po – często przywoływany w ostatnich latach – temat chińskiego kredytu społecznego lub ratingu społecznego, będącego produktem „instrumentalnej władzy zasilanej przez publiczne i prywatne źródła danych, kontrolowanej przez państwo autorytarne” (2020: 530).

Może się wydawać, że zachodnie demokracje stanowią skuteczną barierę przed „cyfrowym totalitaryzmem”, o który podejrzewa się współczesne Państwo Środka. Niestety cyfrowe dane behawioralne, które tak chętnie bezpłatnie udostępniamy nie-wiadomo-komu za wszelkie udogodnienia, interesują coraz więcej firm i instytucji państwowych.

Jak dalece wyjątkowy jest chiński system kredytu społecznego? Czy naprawdę różni się od krajowych, miejskich i komercyjnych systemów kredytowych stosowanych w zachodnich społeczeństwach? Jest wiele podobieństw między Chinami i Zachodem: większość systemów kredytowych systematycznie gromadzi dane, różniąc się co do zakresu i sposobów oceniania, co prowadzi do różnych odmian klasyfikacji i punktacji. Większość systemów kredytowych ma na celu kontrolę, zarządzanie i zmianę zachowań, dopuszczając inne. Dążą do tworzenia norm i wartości. W Chinach i na Zachodzie systemy kredytu społecznego bywają dobrowolne (osoba musi się zalogować i może wycofać zgodę, jak w Uberze lub Sesame Credit), a czasami są obowiązkowe, czyli niezależne od udzielenia zgody. Zarówno w Chinach, jak i na Zachodzie systemy kredytowe funkcjonują jako system reputacyjne, wykraczające poza prawo. (Orgad, Reijers 2020: 8)

W trzeciej dekadzie XXI wieku dane gromadzone przez korporacje nie służą tylko inwigilacji i sterowaniu zachowaniami za pomocą kar i nagród, jak w modelu kredytu społecznego. Nowym produktem ich przetwarzania na kolejnym, wyższym etapie postępu technologicznego jest sztuczna inteligencja, a także wszechobecne czujniki.

Wiele platform mediów społecznościowych nieustannie zbiera ogromne ilości danych od swoich użytkowników, a istnieją również firmy, które wykorzystują dane zebrane z urzędów do noszenia, aby zapewnić użytkownikom delikatne „pobudzenia”, aby dostosowali się do określonego zachowania. Koncepcja nadzoru nie jest obca państwom demokratycznym. (Li Xan Wong, Dobson 2019: 228)

Czy może być inaczej, jeśli to dane są kapitałem, na które popyt rośnie w niebywałym tempie? Są one wszak przedmiotem zainteresowania nie tylko prywatnych firm, czyli „kapitalistów”, ale również kluczowych agend państwa, w tym tych, które określimy jako demokratyczne.

Zuboff wskazuje przykłady, kiedy elity władzy ustawiają się w kolejce po nowe technologie nadzoru, wytwarzane i kontrolowane przez firmy *big tech*. Krystalizują się warunki porozumienia na szczytach władzy, którego warunki dyktują jednak nowi kapitaliści, a nie politycy, przy czym jedni i drudzy zapewniają, że kierują się bezpieczeństwem obywateli. To politycy i służby specjalne stają się klientem firm technologicznych, a nie

odwrotnie. W USA dokonuje się dwustronny transfer kadr i wiedzy pomiędzy firmą Google a kadrami rządowymi, czego przykładem był 2016 rok, kiedy „22 urzędników Białego Domu podjęło pracę w Google, zaś 31 dyrektorów strefy Google dołączyło do administracji Białego Domu lub federalnych organów doradczych mających bezpośredni wpływ na działalność Google” (Zuboff 2020: 177). Z kolei rok później, w 2017, powstało Global Internet Forum to Counter Terrorism, zawiązane przez Facebook, Microsoft, Google i Twitter, a także przygotowano raport czterech państw: Australii, Kanady, Nowej Zelandii i Stanów Zjednoczonych, w którym znalazło się zobowiązanie Google’a i Facebooka do wspierania walki z terroryzmem, jak robią to już inne firmy z tej branży (Zuboff 2020: 527).

Prywatni właściciele przejmują najważniejsze funkcje państwa, co staje się znakiem rozpoznawczym kapitalizmu 2.0, który pożera państwo, odpowiedzialne za narodowe bezpieczeństwo. Prywatne armie, takie jak Wagnera, stają się częścią polityki imperialnej Rosji. W USA następuje prywatyzacja przestrzeni kosmicznej, o którą konkurują Bezos z Muskiem, a Donald Trump w przeddzień inauguracji swojej prezydentury emituje własną kryptowalutę, dając przykład skrajnie ryzykownych inwestycji innym celebrytom, w tym swojej żonie. Z tego samego okresu warta uwagi jest gigantyczna inwestycja pod nazwą Stargate, którą ogłosiło OpenAI w Białym Domu tuż po zaprzysiężeniu Trumpa. To giganci. „New Yorker” określił ich jako „techoligarchię”, mającą zainwestować do 500 miliardów dolarów w budowę centrów danych i architekturę potrzebną do rozwoju sztucznej inteligencji. Projekt ma doprowadzić do powstania superinteligencji¹⁴.

Charles Brooker, tworząc znakomity futurystyczny serial *Czarne lustro*, którego emisja w Wielkiej Brytanii ruszyła w końcu 2011 roku, w pewnym sensie przewidział, że import z Chin nie dotyczy tylko przedmiotów codziennego użytku i może objąć także rozwiązania podobne do kredytu społecznego oraz innych autonomicznych wynalazków.

/// Zdemobilizowane społeczeństwo kapitalistyczne

Dystopijny scenariusz, a właściwie wysoce prawdopodobna prognoza na temat przyszłości społeczeństwa kapitalistycznego w systemie 2.0, musi

¹⁴ Na liście nazwisk multimiliarderów i top managerów obecnych na tej uroczystości znaleźli się: Elon Musk – założyciel Tesli i SpaceX; Mark Zuckerberg – założyciel i CEO Meta; Tim Cook – CEO Apple; Sundar Pichai – CEO Google; Siergiej Brin – do niedawna prezes Alphabetu; Jeff Bezos – założyciel i właściciel Amazona; Rupert Murdoch – właściciel The News Corp.; Mukesh Ambani – właściciel Reliance Industries; Sam Altman – współzałożyciel i CEO OpenAI; Shou Zi Chow – CEO TikToka; Dara Khosrowshahi – CEO Ubera; Bernard Arnault – założyciel LVMH.

brać pod uwagę postępujące słabnięcie demokracji, która nie była w centrum analizowanych tu teorii. Nowym zjawiskiem z obszaru współczesnej polityki, które zaczyna wyznaczać kierunek „innego społeczeństwa” jako systemu autopojetycznego, jest rosnąca skuteczność tak zwanych spin dyktatorów. W zachodnich społeczeństwach kapitalistycznych takie osoby dochodzą do władzy legalną drogą i potrafią ją utrzymać bez sięgania po rzędy jawnie antydemokratyczne ani przewencyjną cenzurę, a tym bardziej represje w duchu stalinowskim. Spin dyktatorzy bywają niestety bardziej popularni od demokratycznych przywódców. Umiejętnie wykorzystują podskórny niepokój, mając do dyspozycji oddane sztaby specjalistów, przekupnych urzędników i menedżerów, lojalnych współpracowników w mediach i w wymiarze sprawiedliwości oraz rozwojowe technologie wspierające tradycyjne psycho- i socjotechniki.

Internet daje nieznane wcześniej możliwości oczerniania aktywistów i wzbudzania nieufności w ich kręgach. Można ich anonimowo oskarżać o potajemne działanie na szkodę państwa. W sieci zastosowano większość dawnych technik KGB i Stasi. Dawniej nęcano dysydentów anonimowymi telefonami. Dziś niezidentyfikowani trolle zasypują ich obelgami i groźbami w mediach społecznościowych, bombardują wrogimi e-mailami albo stosują *doxing* – czyli podżegają w sieci do ich atakowania, podając ich miejsce pobytu. (Guriev, Triesman 2023: 101)

Można wierzyć, że wiedza i dostęp do rzetelnej informacji są w stanie przeważać szalę i w jakimś zakresie wpłynąć na społeczną świadomość. Socjologia publiczna nie ma monopolu na demaskowanie niesprawiedliwości społecznej i dezinformacji, choć ma w tej kwestii coś do zrobienia. Rozpowszechnianie rzetelnych informacji jest zadaniem niezależnych mediów, dbających o swoją markę, wypracowywaną latami. Warto przywołać fenomen dziennikarstwa społecznego, na które składają się pojedynczy sygnaliści oraz grupy demaskujące oszustwa, korupcję, dezinformację, manipulację na dużą skalę i grę na negatywnych emocjach. To swoisty ruch oporu i przejaw samoobrony społecznej.

Jedną z takich formacji jest Bellingcat – zespół dziennikarzy śledczych, którzy wykorzystują źródła internetowe, aby dokumentować fakty i walczyć z dezinformacją. Członkowie Bellingcat to badacze, okreśłani mianem *open-source investigators*, którzy są na tyle biegli w nowych technologiach, że potrafią wydobyć informacje z różnych warstw przestrzeni internetowej.

Śledząc kryzysy polityczne (jak wojna w Syrii), kierują się zasadami, które Elliot Higgins, założyciel grupy, wyznaczył możliwie najprościej:

Podczas gdy tradycyjni dziennikarze w ramach konkurencji stawiają na wyłączności, etosem online było publikowanie wszystkiego, co interesujące, i wspólne gromadzenie spostrzeżeń oraz wspólne nadawanie temu sensu. Duch współpracy cechował internetowe śledztwo od samego początku i przenika Bellingcat do dziś. (Higgins 2022: 14)

Niestety współczesne ruchy społeczne, których badaniom Alain Touraine poświęcił całe życie, nie mają siły sprawczej cechującej te tradycyjne, robotnicze, oraz tak zwane nowe ruchy społeczne z lat 60. XX wieku, kiedy pojawiły się ważne nowe mobilizacje zbiorowe, jak polityczne protesty zrewoltowanych studentów, kontrkultura i formacje prowadzące walkę o prawa mniejszości seksualnych. Współczesna, druga fala „nowych ruchów społecznych”, podobnie jak pierwsza, stawkę swojej walki umieszcza w obszarze kultury i tożsamości, co pokazuje niesłabnącą społeczną wagę tych zagadnień, ale zarazem też bezradność aktorów społecznych w konfrontacji z kapitalizmem jako systemem gospodarczym. Za autorem książki o radykalizmie można powtórzyć: „Nowe ruchy społeczne budują swój świat wokół wartości, a nie interesów, co sprawia, że upatrują one negatywnych konsekwencji nowoczesnego modelu społecznego w odniesieniu do wszystkich” (Rakusa-Suszczewski 2016: 204). Tę ważną ich cechę można sprecyzować w następujący sposób: nowe ruchy społeczne stawaly i nadal stają w obronie różnych grup społecznych, a więc składowych „całego społeczeństwa”, które kolonizował i wciąż kolonizuje kapitalizm.

Z perspektywy podmiotowego sprawstwa najczęściej nadziei pokładano i dalej się pokłada w wielowymiarowy ruch społeczny animowany przez kobiety i dla kobiet, mający prowadzić – jak chciałby Touraine – do „odbudowy społeczeństwa”.

Nie powinniśmy mylić feminizmu walczącego o równość z ruchem kobiet, który podkreśla ich różność. Należy przyjąć, że kobiety, które zostały przez męską dominację zredukowane do uległości, są niezbędne w odbudowie społeczeństwa. Ich historyczna rola polega na tym, że jednocześnie stają się i równe mężczyznom, i są podmiotem społecznym, który zmierza do przezwyciężenia sytuacji zależności: są zarazem równe (mężczyznom), jak i różne,

podczas gdy społeczna konstrukcja roli mężczyzny jest jednolita i wyższościowa. (Touraine 2012: 284; tłum. P.K.)

Optyzmizm Touraine'a nie był udziałem autora *Systemów społecznych*: „Luhmann napisał, że ruchy na rzecz ochrony środowiska naturalnego skazane są na porażkę, nie będą bowiem mogły »przekonać« systemów” (Kaczmarczyk 2012: XLV). Z kolei Zuboff zdaje się zaklinać rzeczywistość, pisząc w zakończeniu swojej książki: „Ofiary podboju przyrody przez kapitalizm przemysłowy były nieme. Ci, którzy próbują dokonać podboju natury ludzkiej, przekonają się, że zamierzone ofiary przemawiają pełnym głosem, gotowe nazwać niebezpieczeństwo i je zwalczyć” (2020: 711). Bardziej wierzy ona w rozwiązania prawne i przypomina o znaczeniu porozumień międzynarodowych, jak *General Data Protection Regulation*, przyjęta w 2018 roku przez państwa Unii Europejskiej.

Dane behawioralne, łącznie z zachowaniami językowymi zasilającymi AI, dają (pytanie: komu?) wiedzę graniczącą z pewnością na temat tego, co robimy, jak to robimy, kiedy i w jakich okolicznościach. Tym razem stawka jest znacznie wyższa niż kilkadziesiąt lat wstecz, albowiem kapitalizm 2.0 nie podlega kontroli za pomocą praw pracowniczych i obywatelskich. Regulacje prawne, nawet te zawiązywane w skali międzynarodowej, nie nadążają za ekspansją „wszystkożernego systemu”. W kapitalistycznym społeczeństwie starego typu wypracowaliśmy i wywalczyliśmy prawo do posiadania praw. W jego nowszej wersji jesteśmy przede wszystkim konsumentami. W pogoni za lepszym życiem bezwiednie udzielamy milczącej zgody na przechwytywanie kontroli nad jego kolejnymi obszarami, kiedy funkcjonujemy jako pracownicy, jako użytkownicy urządzeń i aplikacji, jako nabywcy dóbr i usług czy jako wyborcy. Jeśli zgadzamy się na ograniczone prawo własności do dysponowania własnym życiem, to w czyje ręce oddajemy to prawo?

Bibliografia:

/// Baudrillard J. 2005. *Pakt jasności. O inteligencji żłta*, tłum. S. Królak, Wydawnictwo Sic!

/// Bendix R. 1975. *Max Weber. Portret uczonego*, tłum. K. Jakubowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

/// Bukraba-Rylska I. 2021. *Socjologia. Pytania podstawowe*, Wydawnictwo Naukowe PWN.

- /// Burawoy M. 2005. *For Public Sociology*, „American Sociological Review”, t. 70, nr 1, s. 4–28.
- /// Dahrendorf R. 1972. *Konflikt und Freiheit. Auf dem Weg zur Dienstklassengesellschaft*, R. Piper.
- /// Derrida J. 2015. *O duchu*, tłum. B. Brzezicka, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- /// Fisher M. 2020. *Realizm kapitalistyczny. Czy nie ma alternatywy?*, tłum. A. Karalus, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- /// Fukuyama F. 2018. *Identity: Contemporary Identity Politics and the Struggle for Recognition*, Profile Books.
- /// Galloway S. 2018. *Wielka czwórka. Ukryte DNA: Amazon, Apple, Facebook i Google*, tłum. J. Kubiak, Dom Wydawniczy REBIS.
- /// Guriev S., Triesman D. 2023. *Spin dyktatorów. Nowe oblicze tyranii w XXI wieku*, tłum. A. Żak, Szczeliny.
- /// Habermas J. 2019. *Teksty filozoficzno-polityczne*, tłum. A. Romaniuk, Wydawnictwo Agora.
- /// Higgins E. 2022. *We Are Bellingcat: An Intelligence Agency for the People*, Bloomsbury Publishing.
- /// Iwińska K. 2015. *Być i działać w społeczeństwie. Dyskusje wokół teorii podmiotowego sprawstwa*, Nomos.
- /// Kaczmarczyk M. 2012. *Radykalny funkcjonalizm Niklasa Luhmanna na tle współczesnej teorii społecznej*, [w:] N. Luhmann, *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, tłum. M. Kaczmarczyk, Nomos, s. XIX–LVII.
- /// Li Xan Wong K., Dobson A.S. 2019. *We're Just Data: Exploring China's Social Credit System in Relation to Digital Platform Ratings Cultures in Westernised Democracies*, „Global Media and China”, t. 4, nr 2, s. 220–232.
- /// Luckmann T. 2011. *Niewidzialna religia. Problem religii w nowoczesnym społeczeństwie*, tłum. L. Bluszcz, Nomos.
- /// Luhmann N. 2012. *Systemy społeczne. Zarys ogólnej teorii*, tłum. M. Kaczmarczyk, Nomos.
- /// Mac Sithigh D., Siems M. 2019. *The Chinese Social Credit System: A Model for Other Countries?*, „Modern Law Review”, t. 82, nr 6, s. 1034–1071.

/// Orgad L., Reijers W. 2020. *How to Make the Perfect Citizen? Lessons from China's Model of Social Credit*, European University Institute, Robert Schuman Centre for Advanced Studies.

/// Phillips T., Elledge J. 2021. *Conspiracy: A History of B*locks Theories, and to Fall for Them*, Wildfire.

/// Rakusa-Suszczewski M. 2016. *Cień radykalizmu. Pojęcie radykalizmu w świetle teorii ruchów społecznych*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR.

/// Skeris P. 1980. *Dahrendorfa teoria konfliktu w społeczeństwie industrialnym*, „Roczniki Nauk Społecznych”, t. 8, s. 125–141.

/// Stadler F. 2012. *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, tłum. M. Król, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

/// Szacki J. 1983. *Historia myśli socjologicznej*, cz. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN.

/// Touraine A. 2010a. *Samotworzenie się społeczeństwa*, tłum. A. Karpowicz, Nomos.

/// Touraine A. 2010b. *O socjologii*, tłum. M. Warchał, Wydawnictwo Naukowe PWN.

/// Touraine A. 2012. *La fin des sociétés*, Edition du Seuil.

/// Walkowski M. 2017. *Chiński model rozwoju społeczno-gospodarczego i jego potencjalna adaptacja w Europie*, „Przegląd Strategiczny”, nr 10, s. 335–366.

/// Weber M. 2018. *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Vis-a-Vis Etiuda.

/// Wylie Ch. 2020. *Mindf*ck. Cambridge Analytica, czyli jak popsuć demokrację*, tłum. M. Strąków, Insignis Media.

/// Zuboff S. 2020. *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, tłum. A. Unterschuetz, Zysk i S-ka.

/// Abstrakt

Artykuł koncentruje się na próbie odpowiedzi na pytanie, czy na naszych oczach wyłania się nowe społeczeństwo kapitalistyczne, którego zarysy już widzimy, choć do końca nie umiemy go opisać. Jakie społeczeństwo towa-

rzyszy globalnemu systemowi gospodarczemu, który nazywany tu umownie kapitalizmem 2.0? W tekście zakłada się, że tak jak dla kapitalizmu 1.0 decydująca była rewolucja przemysłowa, tak dla kapitalizmu 2.0 jest to – wciąż trwająca – rewolucja cyfrowa. Odpowiedź na pytanie o nowe społeczeństwo kapitalistyczne zakłada postępujący proces autonomizacji kapitalizmu jako systemu technologiczno-gospodarczego w sensie malejącej nad nim kontroli, biorąc pod uwagę dotychczasowe wzory działania zbiorowego aktorów społecznych. W fazie kapitalizmu przemysłowego były to przede wszystkim ruchy społeczne i związki zawodowe, który skuteczność obecnie w społeczeństwach Globalnej Północy w sposób widoczny maleje.

Artykuł odwołuje się do trzech koncepcji, które wiele różni, ale które wydają się dzielić pogląd o kapitalizmie jako autonomicznym systemie gospodarczym. Niklas Luhmann odwołuje się do swojej koncepcji samosterowności, autopojezy: kapitalizm reprodukuje się poprzez własne działania, obojętny na ludzkie zamiary i działania, co wyjaśnia zdolność kapitalizmu do ewolucji niezależnie od kontroli politycznej lub społecznej. Alain Touraine operuje pojęciem kapitalizmu finansowego i akcentuje milczenie aktorów społecznych w obliczu kryzysów gospodarczych o zasięgu globalnym. Wiele wskazuje na to, że badane przez niego ruchy społeczne nie uzyskały w XXI wieku wpływu na logikę systemu, który – jak powiedziałby Luhmann – działa „na swoich kodach”. Z kolei Shoshana Zuboff pokazuje, jak daleko sięga władza instrumentalna bezosobowych korporacji, które stopniowo wykluczają indywidualną i zbiorową sprawczość podmiotową i czynią to nie z pomocą ideologii czy represji – jak w totalitarnych systemach politycznych – tylko przez antycypacyjną modyfikację zachowań.

Opracowanie poddaje w wątpliwość tezę, że mobilizacje zbiorowe o charakterze emancypacyjnym, wykształcone w okresie kapitalizmu 1.0, będą skuteczne w nowych warunkach kapitalizmu 2.0.

Słowa kluczowe:

kapitalizm finansowy, kapitalizm nadzoru, korpokapitalizm, system autopojetyczny, aktorzy społeczni, ruchy społeczne, spin dyktatorzy

/// Abstract

Omnivorousness, or, Capitalism 2.0

This article focuses on answering the question of whether a new capitalist society is emerging before our eyes, one whose outlines we can already see,

though we cannot fully describe it. What kind of society accompanies the global economic system, conventionally referred to here as capitalism 2.0? The article assumes that, just as the industrial revolution was decisive for capitalism 1.0, the digital revolution – still ongoing – is crucial for capitalism 2.0. The answer to the question of the new capitalist society assumes a progressive process of autonomization of capitalism as a technological and economic system, in the sense of diminishing control over it, taking into account the existing patterns of collective action of social actors. In the phase of industrial capitalism, these were primarily social movements and trade unions, whose effectiveness is now visibly declining in societies of the global North.

The article draws on three concepts that differ significantly but seem to share a common view of capitalism as an autonomous economic system. Niklas Luhmann draws on his concept of self-direction, autopoiesis: capitalism reproduces itself through its own actions, indifferent to human intentions and actions, which explains capitalism's ability to evolve independently of political or social control. Alain Touraine employs the concept of financial capitalism and emphasizes the silence of social actors in the face of global economic crises. Much suggests that the social movements he examines have failed to influence the logic of the system in the 21st century, which – as Luhmann would say – operates “by its own codes.” Shoshana Zuboff, in turn, demonstrates the extent of the instrumental power of impersonal corporations, which gradually exclude individual and collective agency, not through ideology or repression, as in totalitarian political systems, but through anticipatory behavioral modification. The article questions the thesis that collective mobilizations of an emancipatory nature, developed during capitalism 1.0, will be effective in the new conditions of capitalism 2.0.

Keywords:

financial capitalism, surveillance capitalism, corporate capitalism, autopoietic system, social actors, social movements, spin dictators

/// Paweł Kuczyński – socjolog, pracownik badawczo-dydaktyczny Uniwersytetu Civitas w Warszawie. Specjalizuje się w badaniach ruchów społecznych i procesów radykalizacji. Koordynował polskim fragmentem projektu Komisji Europejskiej DARE („Dialogue about Radicalisation and Equality”), kierowanego przez University of Manchester z udziałem 13 krajów. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestnik

polsko-francuskiego badania „Solidarność jako ruch społeczny” w 1981 roku, kierowanego przez Alaina Touraine’a. Stypendysta Centre Nationale de la Recherche Scientifique w Paryżu i Harvard Business School w Bostonie. W ostatnich 25 latach komercyjnie zrealizował kilkanaście projektów konsultacji społecznych związanych z inwestycjami makrostrukturalnymi, takimi jak zbiornik retencyjny, elektrownie wiatrowe, oczyszczalnia ścieków, spalarnia osadów pościekowych, elektrownia jądrowa, rewitalizacja osiedla czy autostrada.

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3819-2346>

E-mail: pawel.kuczynski@civitas.edu.pl